

Sygn. akt *IV Ka 601/15*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla - sprawozdawca

Sędziowie SO Małgorzata Lessnau-Sieradzka

SO Mariola Urbańska - Trzecka

Protokolant sekr. sądowy Dominika Marcinkowska

przy udziale Ewy Łączkowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 22 października 2015 r.

sprawy **M. P.** s. H. i M. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 288§1k.k.; art. 222§1k.k. oraz art. 226§1k.k. w zw. z art. 11§2k.k; art. 178a§1k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 19 marca 2015 r. sygn. akt IX K 38/14

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; wymierza oskarżonemu opłatę w wysokości 400,00 (czterysta) złotych za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

IV Ka 601/15

UZASADNIENIE

M. P. pozostawał pod zarzutem popełnienia czynów polegających na tym, że:

1. 27 grudnia 2010 r. ok. godz. 22:15 w B. przy ul. (...) dokonał uszkodzenia mienia pojazdu m-ki V. nr rej. (...) w ten sposób, że zbił klosz lampy przedniej, dokonał wgniecenia lewego przedniego błotnika oraz wyrwał dwie klamki do drzwi z lewej strony pojazdu, powodując łączne straty w wysokości około 50 zł na szkodę W. W. (1),

tj. o czyn z art. 271 § 1 k.k.;

2. 27 grudnia 2010 r. około godz. 22:30 w B. przy ul. (...) w związku z podjętą interwencją i podczas wykonywania czynności służbowych naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji st. sierż. K. C. poprzez wkładanie palców do oczu, wkładanie palców do ust, przyciskał górną i dolną wargę do żuchwy, szarpał się powodując zasinienia w okolicy stawów śródrečno-paliczkowych obu dłoni oraz obrzęk wargi górnej, znieważając umundurowanego funkcjonariusza Policji st. sierż. K. C., który wykonywał obowiązki służbowe, w ten sposób, że kierował w jego stronę słowa wulgarne i powszechnie uznane za obelżywe, jednocześnie stosując przemoc w celu zmuszenia funkcjonariusza do zaniechania prawnej czynności służbowej,

tj. o czyn z art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

3. 27 grudnia 2010 r. w B. przy ul. (...) kierował samochodem osobowym marki L. nr rej. (...) będąc w stanie nietrzeźwości: 2,09 ‰ alkoholu we krwi o godzinie 23:55; 2,06 ‰ alkoholu o godz. 23:55; 2,07 ‰ alkoholu o godzinie 0:55,

tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 19 marca 2015 r. (sygn. akt IX K 38/14) orzekł, że:

1. uznał oskarżonego za winnego tego, że 27 grudnia 2010 roku około godziny 22:15 w B. na ul. (...) w ruchu lądowym prowadził pojazd mechaniczny, to jest samochód osobowy marki L. o numerze rejestracyjnym (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, potwierdzonym badaniami na obecność alkoholu we krwi, gdzie pierwsze badanie krwi pobranej od oskarżonego 27 grudnia 2010 roku o godzinie 23:55 wykazało 2,09 promila alkoholu we krwi, drugie badanie krwi pobranej od niego 27 grudnia 2010 roku o godzinie 23:55 wykazało 2,06 promila alkoholu we krwi, trzecie badanie krwi pobranej od niego 28 grudnia 2010 roku o godzinie 00:55 wykazało 2,07 promila alkoholu we krwi, czwarte badanie krwi pobranej od niego 28 grudnia 2010 roku o godzinie 02:45 wykazało 1,6 promila alkoholu we krwi, tj. występku z art. 178a § 1 k.k. i za to, na podstawie cyt. przepisu ustawy, wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzeczono wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat;

3. na podstawie art. 49 § 2 k.k. orzeczono wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 500 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

4. uznano oskarżonego za winnego tego, że 27 grudnia 2010 roku około godziny 22:15 w B. przy ul. (...), przed budynkiem mieszkalnym, dokonał uszkodzenia cudzej rzeczy w postaci samochodu osobowego marki V. o numerze rejestracyjnym (...) w ten sposób, że wyłamał klamki drzwi przednich lewych i drzwi tylnych prawych, kopnął w przedni lewy błotnik powodując jego wgniecenie oraz kopnął w klosz przedniego lewego reflektora powodując jego zabicie, czym spowodował straty w wysokości 1676,89 zł na szkodę P. G., tj. przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 288 § 1 k.k., wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;

5. uznał oskarżonego za winnego tego, że w 27.12.2010 roku około godziny 22:30 w B. przy ul. (...), podczas i w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza publicznego, to jest funkcjonariusza Policji st. sierż. K. C., to jest podczas podjętej przez niego interwencji i czynności legitymowania, znieważył go w ten sposób, że wypowiedział wobec niego słowa wulgarne, powszechnie uznawane za obelżywe oraz stosował wobec niego przemoc, naruszając jego nietykalność cielesną w ten sposób, że włożył mu palce do ust i przyciskał górną i dolną wargę do żuchwy oraz szarpał go w celu zmuszenia tego funkcjonariusza do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na wylegitymowaniu go, tj. czynu z art. 226 § 1 k.k. i art. 222 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, w myśl art. 11 § 3 k.k., na podstawie art. 224 § 2 w zw. z § 1 k.k., wymierzono mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;

6. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązano go do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego K. C. kwoty 500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

7. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce wymierzonych oskarżonemu w pkt. 1, 4 i 5 kar jednostkowych pozbawienia wolności wymierzono mu karę łączną roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności;

8. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego w pkt. 7 kary łącznej pozbawienia wolności, warunkowo zawieszono na trzyletni okres próby;

9. na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł;

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia w trybie przepisu art. 63 § 1 i 2 k.k. (pkt. 10 i 11); pozostawiono bez rozpoznania powództwo cywilne (pkt 12), a nadto rozstrzygnięto o kosztach sądowych w sprawie (pkt 13).

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji, przez obrońcę oskarżonego, w zakresie rozstrzygnięć zawartych w pkt.: 1-11 oraz 13 i z powołaniem się na podstawę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 2 k.p.k., orzeczeniu temu zarzucił obrazę przepisów postępowania, a mianowicie:

- art. 414 § 1 k.p.k. poprzez nieumorzenie postępowania co do czynu zarzucanego oskarżonemu z art. 288 § 1 k.k., pomimo istnienia przesłanek przemawiających za takim rozstrzygnięciem;

- art. art.: 5, 7 w zw. z 92, 410 i 424 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd pierwszej instancji dowolnej i wybiórczej oceny zgromadzonych dowodów, mającej wpływ na treść wyroku, także w sposób sprzeczny z zasadą in dubio pro reo, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia stanu faktycznego będącego podstawą uznania oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów, zamiast jego uniewinnienia oraz sporządzenia uzasadnienia, które nie wyjaśnia wszystkich wątpliwości związanych z wydaniem wyroku.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów z pkt. 2 i 3. aktu oskarżenia, względnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Powyższą apelację należało uznać za bezzasadną, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

W ocenie i przekonaniu sądu odwoławczego, sąd pierwszej instancji w sposób w pełni **należyty, kompletny i wyczerpujący** przeprowadził postępowanie dowodowe, po czym poczynił jak najbardziej **trafne** ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonego w zakresie czynów w konsekwencji przypisanych mu w części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W ocenie organu ad quem, sąd orzekający w swym obszernym, kompletnym, logicznym, rzeczowym i w pełni przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie zakreśla dlań treść przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparł dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznał dowodów przeciwnych. Z treści uzasadnienia zatem w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika **dlaczego zapadł taki właśnie wyrok**. Przedstawiona ocena dowodów, jak wspomniano, w żaden sposób nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawniając do korzystania z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego, należy stwierdzić co następuje:

Niniejsza apelacja jawi się jako tyleż nietrafna, co **wyłącznie polemiczna** wobec ustaleń sądu orzekającego oraz rzetelnej, logicznej i w pełni przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając jakichkolwiek merytorycznych argumentów tego rodzaju, które uprawniałyby do podzielenia sformułowanych tamże zarzutów oraz leżącej u ich podstaw argumentacji, gdzie usiłuje się tam właśnie w sposób tyleż nieuprawniony, co uproszczony, a przede wszystkim dowolny przywoływać i oceniać dowody, a w konsekwencji kwestionować prawidłowość i zasadność zapadłego rozstrzygnięcia.

Na wstępie wszelkich dalszych, szczegółowych rozważań czynionych przez organ ad quem, nie będzie od rzeczy skonstatować i to, że pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, z punktu widzenia przedmiotu procesu, czyli stawianego oskarżonej zarzutu, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu**, kiedy to nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać (jak miejscami próbuje to czynić obrona) w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi.

Odnosząc się tych zarzutów apelacyjnych, w których kwestionuje się sprawstwo oskarżonego, w ocenie sądu odwoławczego, żadną miarą nie zasługuje na aprobatę argumentacja dotycząca dowolnej i wybiórczej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Zwłaszcza, że w gruncie rzeczy teza ta **nie znajduje** jakiegось szczególnie głębokiego i rzeczowego rozwinięcia w dalszej części środka odwoławczego. Sprowadza się ona w gruncie rzeczy, poza odwołaniem się do treści wyjaśnień oskarżonego i zeznań jego żony, przede wszystkim do próby zakwestionowania zeznań świadków – pp. G., których depozycje co do samej zasady są względem siebie spójne, a już na pewno ich treść z powodzeniem pozwala na ustalenie **kluczowych**, podstawowych dla sprawy faktów i okoliczności, podważenia zeznań funkcjonariuszy Policji, jak i zakwestionowania wniosków opinii (...) w T.. Drobne różnice występujące w depozycjach pp. G. z powodzeniem można i należy wyjaśnić określoną dynamiką wydarzeń podlegających relacjonowaniu. Nadto, w zakresie czynu z pkt. 1. aktu oskarżenia obrona w konsekwencji zakwestionowała jedynie ustalenia związane ze stopniem społecznej szkodliwości rzeczowego czynu oraz stopniem zawinienia sprawcy.

Tymczasem, jak wspomniano, treść wszystkich dowodów wprowadzonych przez Sąd Rejonowy do podstawy wyrokowania należy postrzegać i oceniać w ich **całokształcie** i wzajemnym względem siebie **powiązaniu**, także w zestawieniu z pierwszym z zarzucanych oskarżonemu czynów, w przypadku którego ów swego sprawstwa nie zakwestionował. Sekwencja ustalonych przez sąd orzekający wydarzeń i ich ocena, w oparciu o zebrany materiał dowodowy, a dokonana wedle tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie statuowane są treścią przepisu art. 7 k.p.k., nie pozostawia wątpliwości odnośnie sprawstwa M. P. także w pozostałym, a kwestionowanym przez obronę zakresie. W tym stanie dowodów treść wyjaśnień oskarżonego, a przy tym także zeznań jego żony (co do rzekomych okoliczności spożywania przezeń alkoholu) brzmią tyleż naiwnie, co nielogicznie, nierzeczowo i w konsekwencji całkowicie niewiarygodnie, nie tylko dlatego, że prezentowanej przez wymienionych wersji wydarzeń przeczą kategorię i jednoznaczne w swej treści, wymowie i wartości dowodowej zeznania pp. G. i W. W., wedle depozycji których to, po prostu **„nie było czasu”** na to, by oskarżony spożył alkohol w zadeklarowanych przez siebie i jego żonę okolicznościach; świadkowie ci bowiem byli konsekwentni, a i koherentni względem siebie, także co do tożsamości czasowej poszczególnych fragmentów krytycznych wydarzeń, nie mając przecież świadomości co do tego, że oskarżony przybierze taką oto linię obrony. W sposób oczywisty bowiem, wersja prezentowana przez oskarżonego, czy to w zakresie czasu spożywania alkoholu, czy też w zakresie spożytej jego ilości, **nie wytrzymuje krytyki** również w świetle treści dowodu w postaci opinii medyczno - sądowej C. M. (...) w T., z przywołanych tam, a szczegółowo wyłuszczonych i uzasadnionych powodów. W tym zakresie pozostaje jedynie odwołać się do wniosków zawartych w tej że opinii oraz przywołanej dla ich uzasadnienia argumentacji, która w całości zasługuje na aprobatę.

W konsekwencji zupełnie **niepodobna jest zrozumieć** powodów, dla których obrona wywodzi, że wskazywane powyżej dowody miałyby „wręcz przemawiać na korzyść oskarżonego” (s. 3 apelacji). W szczególności, że analiza zeznań pp. G. w żaden sposób nie uprawnia do twierdzenia, iżby z treści ich zeznań miały rzekomo wynikać jakoweś „trzy wykluczające się wersje”. Sąd a quo wnikliwie i szczegółowo przeanalizował także treść tych dowodów, wyprowadzając również z nich jedynie prawidłowe i zasadne wnioski.

W ustalonych okolicznościach zatem bynajmniej nie dziwi, że policjanci „nie badali temperatury pokrywy silnika”, a równocześnie z całą pewnością związane w tym supozycje obrony (s. 5 apelacji) w żaden sposób **nie uprawniają** do

skutecznego zdeprecjonowania wymowy i wartości dowodowej tych dowodów, które sąd pierwszej instancji poczynił podstawą dokonanych ustaleń faktycznych.

Taki stan rzeczy w jakimkolwiek stopniu nie upoważnia apelującego także do skutecznego odwoływania się do tej reguły procesowej, jaka przewidziana jest treścią przepisu **art. 5 § 2 k.p.k.** w tym względzie przypomnienia wymaga, że stosownie do ugruntowanych poglądów prezentowanych w judykaturze i piśmiennictwie wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych winny być usunięte w drodze analizy materiału dowodowego i wykorzystania przez organy procesowe wszelkiej dostępnej inicjatywy dowodowej. Dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwości w tym zakresie, „niedające się usunąć wątpliwości” rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. O naruszeniu owej zasady procesowej nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów, uznał, że brak jest wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego (por. wyrok SN z 4 kwietnia 2000 r. - II KKW 391/98, wyrok SN z 14 maja 1999 r. - IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000, nr 4, poz. 8). Tymczasem, w oparciu o przeprowadzone przed sądem, analizowane i w sposób jak najbardziej prawidłowy ocenione dowody, niepodobna jest powiedzieć, aby w niniejszej sprawie zachodziły wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, a to z analogicznych powodów, jakie przywołano, tak w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, jak i w niniejszym dokumencie procesowym. Ustalenia sądu a quo są stanowcze, jednoznaczne, kategoryczne, mające pełne oparcie w materiale dowodowym sprawy, wobec czego brak jest **jakichkolwiek podstaw** do twierdzenia, iżbyśmy, z jakiegokolwiek powodu, mieli w ogóle czynić w przedmiotowej sprawie jakiegokolwiek rozważania poprzez pryzmat wskazanej wyżej zasady procesowej. Sporządzone przez sąd pierwszej instancji uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w pełni oddaje sposób rozumowania sądu w zakresie przeprowadzonej analizy i oceny zgromadzonych dowodów, należycie uzasadniając stanowisko co do tego, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok zapadł, a co sprawia, że orzeczenie to w pełni poddawało się kontroli instancyjnej ze strony sądu odwoławczego.

Wreszcie, w odniesieniu do czynu z pkt. 2. aktu oskarżenia, nie ma najmniejszych przesłanek do uznania, aby inkryminowane zachowanie się oskarżonego traktować w kategoriach, postulowanego w apelacji **kontratypu**.

Oczywisty stan znacznej nietrzeźwości oskarżonego w krytycznym czasie, pośród pozostałych wskazywanych przez sąd meriti dowodów jednoznacznie obciążających oskarżonego, tym bardziej uwiarygodnia treść zeznań funkcjonariuszy Policji. Naturalnie, z powodzeniem da się wyobrazić możliwość podważania także zeznań pochodzących od tego rodzaju osób zaufania publicznego, jakimi są funkcjonariusze Policji, jednakże niepodobna jest czynić tego w taki oto prosty, gołosłowny, nierzeczowy i nielogiczny sposób, jak robi to oskarżony. Zwłaszcza, że funkcjonariusze ci wykonywali przecież jedynie swe **rutynowe** czynności służbowe, **nie znali** oskarżonego i nie mieli najmniejszego **interesu** faktycznego czy prawnego, by w sposób nieuprawniony pogarszać sytuację procesową oskarżonego i pomawiać go o zachowania które nie miały miejsca.

Przywoływanie przez autora apelacji ślady na ciele oskarżonego ujawnione po zdarzeniu (otarcia naskórka, zasinienia, czy deklarowane „tkliwość”, czy „bolesność”), już to **nie mogą** być uznane za „tak rozległe”, jak chciałaby je postrzegać obrona (s. 6-7 apelacji), już to z powodzeniem dadzą się wytłumaczyć określoną **dynamiką zdarzenia**, związaną z opisanym przez policjantów zachowaniem się oskarżonego, a w konsekwencji z podejmowanymi wobec niego niezbędnymi czynnościami związanymi z przebiegiem interwencji i zmierzającymi do przymuszenia go do wykonania z jego udziałem koniecznych czynności procesowych.

Całkowicie niezasadny jest postulat obrony odnośnie umorzenia postępowania co do czynu z pkt. 1. aktu oskarżenia, nie tylko dlatego, że rozstrzygnięcie tego rodzaju pozostawione jest dyskrecjonalnej decyzji sądu orzekającego, ale przede wszystkim dlatego, że podnoszone w apelacji okoliczności bynajmniej do takiego rozstrzygnięcia same przez się **nie uzasadniają**. Natomiast ustalone i przywołane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności w pełni uprawniały do wymierzenia oskarżonemu za ów czyn takiej właśnie kary.

Sąd odwoławczy, poddając zaskarżone orzeczenie stosownej kontroli instancyjnej, w trybie przepisu art. 447 § 1 k.p.k., poddał je stosownej kontroli także w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, uznając, że również w tym względzie

brak jest przesłanek do ingerowania i w tę część rozstrzygnięcia, stwierdzając, że wymierzone oskarżonemu tak kary jednostkowe, jak i kara łączna, w pełni przystają do wszystkich owych przedmiotowych i podmiotowych okoliczności czynu, spełniając należycie wszystkie te cele, jakie określone zostały przez ustawodawcę treścią przepisu art. 53 k.k.

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przytoczone zostały w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, jak i tych przywołanych powyżej, apelację obrońcy oskarżonego należało uznać bezzasadną, wobec czego zaskarżone orzeczenie podlegało utrzymaniu w mocy.

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednol. Dz. U. Nr 49/83, poz. 223 ze zm.)